Słownik gwary góralskiej

południna - obiad
smędziuchy - chrust, suche gałęzie
sotra - schowek w lesie przed deszczem daszek z gałęzi i łupków drzewnych
sypaniec - piwniczka ziemna
śmizny - śmigły, zgrabny
śpata - skrzat
śpiek - sen
źródpołu - w południe
warmuz - potrawa góralska: gotowana siekanina z zielska, zaprawiona garścią mąki owsianej lub zmieszana z ziemniakami
watra - ogień, ognisko
zor - żar, zapał
żyngra - iskra

bookować - tańczyć po góralsku, kozłować
brzeszczeć - beczeć, wrzeszczeć
czekani - ludzie czekający w kolejce
ciosek - kij zakończony deseczką, służący do wygarniania węgla z pieca
deferkowanie - lekkie życie, próżnowanie
duk - duch
dziorny - dzielny
fafręgi - drzazgi
fajt - ród
fana - flaga
filanc-strażnik skarbowy
hambit - ambicja, honor
hasnować - pomagać
honielnik - pomocnik juhasa, goniec
howieda - gawiedź, dziki zwierz, niedźwiedź
hraść - gałęzie, chrust
huściawa - gęstwina
hyr - sława
jusyna - podwieczorek
karby - deszczułka karbowana, oznaczająca zwołanie wiecu
kłobuk /kłabuk/ - kapelusz
kosar /koszar/ - ogrodzenie dla owiec pod gołym niebem
ława - mostek nad potokiem
niepili, niepilec - obcy
noonik - nocowanie, nocleg

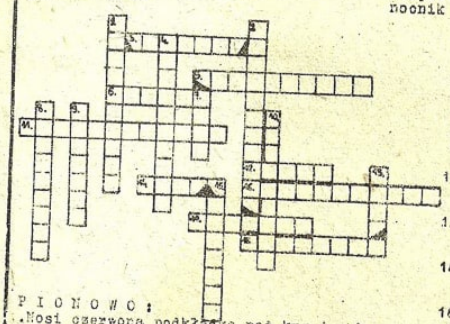

Krzyżówka

POZIOMO:

3. Autor hymnu narodowego.
5. Napisała Rotę.
6. Wsienie dębowy na krzyżu harcerskim to...
11. Kryptonim męskiego harcerstwa w czasie II wojny światowej.
12. Pierwsze pismo skautowe w Polsce/pod redakcją A. Małkowskiego/.
14. 22 maja 1911r powstała w tym mieście Komenda Skautowa i pierwsze drużyny.
16. Napisał wiersz będący później hymnem ZHP.
17. Jeden z batalionów harcerskich Szarych Szeregów.
18. Pierwowzór harcerstwa.

PIONOWO:

1. Nosi czerwoną podkładkę pod krzyżem harc.
2. Zaprojektował krzyż harcerski.
4. Podstawową zasadą harcerstwa wyrażoną w 4-ym punkcie Prawa Harcerskiego jest...
7. Imię drużynowej pierwszej żeńskiej drużyny skautowej w Polsce.
8. Nosi sznur granatowy poczwórnie pleciony.
9. Pod nim odbyła się słynna akcja odbicia Rudego.
10. Uważa się go za twórcę harcerstwa.
13. Trzeci stopień harcerski /męski/.
15. Twój Szczep.

Ogłoszenia drobne.

Kupię bony. Konik.

CESTA - raznajakiśćsaśnik SZczepu "Szarotka"
Adres redakcji, znany redakcji. Redakcja dziękuje wydawcy oraz wszystkim wspomagającym nas w trudzie.

Wszystkim Druhnom samych radości i uśmiechu życzą druhowie

rok I nr 3 marzec 1989

Od redakcji...

Oto trzeci /ale ten czas leci/ numer „Cesty", jeżeli wszystko ułoży się pomyślnie / w co wątpię/ to czytacie ten numer w połowie marca. Tak więc niektóre tematy poruszane w gazecie są już chyba nieaktualne/ a może to tylko złudzenia-kto to wie?/. Napewno aktualny będzie tekst Magdy o dr. J. Titz-Kosko, a także rubryka „Tajemnice zastępowego" oraz pewien artykuł..., a także powieść w odcinkach. Tak więc, teraz się zaczyna numer Cesty trzeci.

Przy redagowaniu tego numeru „Cesty" a jednocześnie przeglądając kalendarz, se ... spostrzegłem iż ... zbliża się ... .Postanowiłem więc coś przedsięwziąść. Aby nie narażając się na ... ... ze strony co poniektórych znajomych mi ... , zrezygnowałem z napisania jakichkolwiek ... od siebie i od strony ... rzecz uogólniając. Więc jako urodzony asekurant odwołuję się do autorytetu ludzi którzy znali to ... lepiej niż ja Irecki

„Trzy rzeczy sprawiają przyjemność mężczyźnie: piękne mieszkanie, piękna kobieta i piękne szaty".
APORyŻMy itp.

Rzekł cesarz do Rabbana Gamaliela: Wasz Bóg jest złodziejem, albowiem powiedziano: „I pogrążył Bóg Adama w głębokim śnie i wziął jedno z jego żeber"
Rzekła córka Rabbana Gamaliela: Pozwól ja mu odpowiem. Rzekła do cesarza: Sprowadź mi sędziego. Rzekł do niej: Po co? Rzekła do: Tej nocy napadli nas złodzieje. Zabrali dwaj pełen srebra, a zostawili dwa złota. Rzekł jej: Niechby co dzień tacy przychodzili!
A czy to nie lepiej przydarzyło się pierwszemu człowiekowi? Zabrano mu żebro, a zamiast niego dostał żonę.
Sanhedrin 39

Z kobietami jest jak z ostrygami, trzeba do wielu z nich zajrzeć, nim odnajdzie się w nich perłę.
Curt Goetz

A oto wyrazy które należy wstawić w miejsce /.../ oczywiście w innej kolejności. Osoby które nadeślą do redakcji prawidłowo zredagowany tekst zostaną nagrodzone:
słów, zdumienie, męskiej, 8 III, ... , nieubłaganie, kobiet, bezpodstawne zarzuty.

Powstał Związek Harcerstwa Rzeczpospolitej

To, że w kraju istniało od 1981 roku kilka organizacji niezależnych harcerskich, nie było tajemnicą. Były to zarówno w pełni niezależne działające poza ZHP jak i częściowo w ZHP jak Ruch Harcerski. 12 lutego br. na spotkaniu w Warszawie przedstawiciele wszystkich niezależnych organizacji harcerskich podjęli decyzję o powołaniu Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej, a 25 lutego odbył się Zjazd założycielski w Warszawie.
A oto treść dokumentu końcowego:
„My niżej podpisani, instruktorki i instruktorzy harcerscy zebrani w Warszawie w dniu 25.02.1989r powołujemy do życia Związek Harcerstwa Rzeczpospolitej, organizację ideowo-wychowawczą.
Osoby podpisujące niniejszą deklarację stanowią grono członków-założycieli ZHR.

Rozpoczynając w dniu dzisiejszym swoją działalność ZHR jest spadkobiercą tradycji ideowej harcerstwa od jego zarania.
ZHR jest kontynuatorem zasad programowych, organizacyjnych i metodycznych ZHP istniejącego w latach 1918-45.
ZHR pragnie twórczo rozwijać dorobek niezależnych środowisk harcerskich

cd. na str-2

Obrazki z życia zwieRZAKA

JAN CZ.

TRIUMF ZWIERZaKa, CZ'Ś II OKRZĘT OBOZOWY. cenzura ulgowa 50%

Ilekroć przypominam sobie ten dzień, po plecach przebiegają mi dreszcze i krótki prysznic zimnego potu zlewa mi kark i co się da poza tym.

Zdradziecka kadra nawówiła nas, naiwnych harcerzyków, abyśmy poszli upiec co się da. Zapowiadało się tak ładnie - godz. 16.00, ptaszki śpiewają, piękny zachód słońca, szumi las. A my idziemy z bateami i ciuchami nad jezioro. Zbliżamy się do końca naszej „wyprawy", chcemy już przekroczyć błotnisty strumyk, gdy nagle wypadają na nas hordy dzikich zboczeńców psychicznych zza gęstych paproci. Nie zdążyliśmy uciec ponieważ te hordy okrążyły nas i skrępowały jednym sznurem. Były to jakieś nadwrażliwe barany, to waliły pokrzywami za zacse /pewnie za specjalne zasługi?/. Ci chroniciele /ustawę o kontroli publikacji i.../ ciągnęli nas przez bagna chłostając bezustannie pokrzywami. Kazali nam jeść ślewki /ta zniewaga krwi wymaga!/, wejść na korzenie jakiegoś drzewka trzymając się liny. Lina była polusowywana kiedy delikwent znajdował się na wysokości ok. 2m, puszam spadał w błoto. Odbywał ten ceremoniał dwa razy, a później udawał się na wizytę do lekarza. Lekarz sadyścił się na pacjencie /brrr!!/, nie będę tego tu opisywał, bo to nie kryminał. Po lekarzu następował gwóźdź programu, a zarazem i jego ostatni punkt. Trzeba było paść na twarz przed Duchem Puszczy, którego grał znienawidzony przez ogół kolektywu Padalec, wytrzymać pasowanie trzciną i ukłucia komarów. Pasowany i ubłocony człowiek wrzucany był do jeziora. Po ustępnym umyciu się dostawał kawał papieru z nagryzmolonymi na nim literami. Jeden taki świstek wisi u mnie nad biurkiem /o dziwo, nie w śmietniku/.

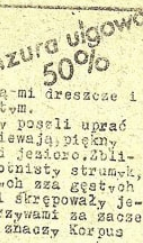

Jaki z tego morał: „Dziś złego początki, koniec zabawy".

ZAGADKA: Nie je, nie pije, a rybą i wie. Odpowiedź:

MARZENIA PADALCA

Pewnego dnia Padalec czytał książkę wojenno-morską. Była to zwykła książka o jakiejś tam bitwie z lat II wojny światowej. Nagle zagłębił się w świat marzeń. W obrzsiż sobie, że stoi na mostku pancernika „Zwierzak Zwycięzca", który rozstrzeliwuje 456mm pociskami pancernik admirała „Pogromca Padalców", a wszędzie dookoła wybuchają miny. Teraz widzi jak przeciwnik tonie wraz z całą dwu i półtysięczną załogą. Później jako generał ląduje na czele kompanii wyborowych ZOMOwców rzuca się na ludzi gen. Rataja uzbrojonych w tępe żyletki i rozbija ich w pył. Nagle jego przedziała myśli i wizja sfanatyzowanego Zwierzaka przed okrętem podwodnym „Zabójca Zwierząt" prowadzonym przez kpt. Wicha ucieka przed okrętem podwodnym „Weteran F..." Wittkowskiego i jego torpedami. I oto... wszystkie pięć torped trafia w cel.

I jaki wynik? popatrzcie sami:

Po Zwierzaku i jego okręciku zostało tylko kozo ratunkowe!!

Na ladze spocony sierżant Padalec ucieka ze swoją bandą z kbk przed żołnierzami wielkiego por. Rataja, którego, który wali po ich /ustawa o.../ jak po tarczach.

Ech, Zwierzaku - Dlaczego ja zawsze muszę przegrać, dlaczegoooo... auuuu! uuuuuuu!

RADOSNY HYMN PADALCA

Ciap! Klap! Mruczą, sap!
Pcha cię sto łap
W dół, w dół, w paszczę kroć,
W głąb na sam spód-
Jazda, mój chłopcze!
Ach! Cóż za łup!
Młot w łeb aż chrup!
Trzask, prask, w pył, w proch,
W dół, w głąb, w spód, w loch-
Hopla-hop, chłopcze!

Szach, mach. Tnie bioz,
Męcz. jęcz, tnij, świoz!
Grot grzmi sto ech
Nasz wrzask, nasz śmiech-
Hej ho, w krąg, w krąg,
I za rąk do rąk
W kąleczko chłopcze!

Muzeum Morskiemu. Pozostały majątek przekazany będzie Spółdzielni "Za Falochronem".

Pani dr J. Titz-Kosko utrzymywała także kontakty z instytucjami i organizacjami, które nosiły imię jej męża kpt. St. Kosko. Tak było w przypadku 6 JGDHek okazji słyszały wiele życzliwych słów dotyczących pani doktor. Wszyscy przychodzili na wykłady i spotkania zorganizowane przez nią. Kiedy harcerki przygotowały kominek z okazji rocznicy odzyskania niepodległości p. Kosko zaszczyciła je swoją obecnością.

Gdynia wiele zyskała dzięki pani doktor, dlatego jej odejście nie powinno przebrzmieć. Powinniśmy starać się aby pamięć o p. doktor nigdy nie straciła na ważności jak stało się to z innym społecznikiem gdyńskim E. Kwiatkowskim. A mimo tego, że p. Titz-Kosko była skromna, z naszej strony ta skromność o Niej nie powinna istnieć.

Magda

TAJEMNICE ZASTĘPOWEGO

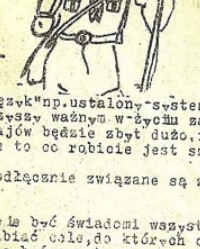

Obrzędy - dziecinada czy metoda?

Najkrócej rzecz biorąc obrzędy są jednym ze sposobów, za pomocą których tworzycie DUCHA zastępu o którym mówiłem numer wcześniejszy. Są one udziałem wszystkich członków zastępu, ścieląc wokół niego mgiełkę tajemnicy, tworząc Wasz „prywatny", mały światek, do którego nie ma wstępu nikt z „niewtajemniczonych". Obrzędem może być wszystko: miejsce w którym zbieracie się w uroczystych momentach np. stara sosna pod lasem, sposób powitania, Wasz „język" np. ustalony system pohukiwań, znaków, czy w końcu atmosfera, jaka towarzyszy ważnym w życiu zastępu momentom. Musicie być jednak ostrożni gdy zwyczajów będzie zbyt dużo, inni zaczną Was uważać za dziwaków albo sami uznacie, że to co robicie jest sztuczne, dziecinne i nudne.

Opowiem Wam o kilku zwyczajach, które wręcz nieodłącznie związane są z zastępem:

1. Nazwa, Symbol i proporzec zastępu.
Obierając sobie za nazwę np. jakieś zwierzę musicie być świadomi wszystkich jego cech. Zwierzę to powinno w pewien sposób uosabiać całe, do których chcecie dążyć np. każdy harcerz z zastępu "Sokołów" chce być spostrzegawczy, a każdy "Lis" chce być sprytny i zaradny. Proporzec, przez to, że umieszczacie na nim podobiznę swego zwierzęcia - patrona, ma więc w pewien sposób pokazywać jacy chcecie być. Towarzyszy on prawie każdemu spotkaniu zastępu, przy czym przywilej jego noszenia przysługuje bądź chorążemu, bądź jest pewnego rodzaju nagrodą, czasami proporzec „wędruje" po wszystkich harcerzach z zastępu. Nazwa zastępu powinna się wziąść z nazwą i obrzędami drużyny.
2. Okrzyk i piosenka zastępu.
Okrzyk zastępu to zawołanie sygnalizujące gotowość do podjęcia zadań, wzajemne powitanie lub uhonorowanie gościa. Okrzyk to również sposób wyrażenia aprobaty i radości. Piosenka lub hymn zastępu może być ułożoną przez Was pieśnią o życiu zastępu lub ulubioną piosenką harcerską, którą chcecie przyjąć za własną.
3. Kronika.
Kronika jest najczęściej luźnym opisem życia zastępu, często pisana w określonym stylu, mówi o wszystkim i o wszystkich. W każdym razie na pewno nie jest taka: „W dniu takim-a takim odbyło się..."
To ile i jakie obrzędy i zwyczaje Was połączą, zależy jedynie od Waszej pomysłowości. Pamiętajcie jednak, że mają one służyć zawsze temu, żebyście czuli się ze sobą dobrze i byli razem, a nie były jedynie udziwnieniem zbiórek. I nie bójcie się stawiać poprzeczek wysoko!
Na koniec krótki przykład opowieść o przyjęciu nowego harcerza do zastępu „wewnątrz" tego zastępu:

Archiwum

2. ...ZHR

działających po 1945r w ZHP i poza nim.

Dla odróżnienia od istniejącego ZHP przyjmujemy nazwę ZHR".

Dokument w Warszawie podpisało 116 instruktorek i instruktorów niezależnych środowisk harcerskich, a między innymi dh hm RP Stanisław Broniewski „Orsza" b.Naczelnik Szarych Szeregów.

Oczywiście to dopiero początek,na Zjazd przyjechali z wielu środowisk tylko przedstawiciele,wiele środowisk występuje lub ma zamiar wystąpić z ZHP i przystąpić do ZHR.

Nie posiadam pełnej listy,ale akt założycielski podpisali instruktorzy z:Warszawy,Mazowsza,Podlasia, Stalowej Woli,Lublina,Biłgoraja, Białegostoku,Zielonej Góry,Przeworska,Gdyni,Sopotu,Gdańska,Bydgoszczy Torunia,Słupska,Szczecina,Poznania, Kraśnika,Wrocławia,Mławy,Zamościa, Kudowy Zdroju,Szalejewa./mogą być drobne nieścisłości/.

Sprawy legalizacji ZHR-u są omawiane przy "okrągłym stole" przez naszych przedstawicieli.

Podstawowe zasady obowiązujące w ZHR określa dokument ze wspomnianego wyżej spotkania 12.02.89r.:

„My niżej podpisani instruktorzy i sympatycy harcerstwa pragnąc wychować polską młodzież w duchu tradycyjnych ideałów harcerskich postanowiliśmy [illegible] Związek Harcerstwa [illegible] /ZHR/.

ZHR będzie organizacją ideowo-wychowawczą kierującą się w swojej pracy zasadami etyki chrześcijańskiej Czujemy się kontynuatorami ideałów i tradycji skautingu światowego i polskiego harcerstwa. Ideał wychowawczy ZHR wyrażony jest słowami Przyrzeczenia harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim,być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

ZHR będzie organizacją samodzielną,niezwiązaną z żadnym ugrupowaniem politycznym..."

WYSTĄPIŁA...

...z ZHP w dniu 21 lutego Czarna Drużyna 13 GDHiH i złożyła akces do ZHR.

Drużynowy CD był obecny 25 lutego na Zjeździe w Warszawie i podpisywał akt założycielski ZHR.

L.D.

było

W czasie ferii-zimowych biwaki przeprowadziły drużyny:6,54,64,122,CD 13.

22.II.w środowisku odbyło się spotkanie pt.zlotu ZHP poza granicami kraju.Zlot odbył się w USA w sierpniu ubiegłego roku.

25.II.Kowal prowadził Dzień Myśli Braterskiej Szczepu:

25.II.W Warszawie odbył się zjazd założycielski Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

4.VII.Samuraj zamknął próbę ćwika.

Gratulujemy.

dr Jadwiga Titz-Kosko

Dnia 09.02.1989r zmarła J.Titz-Kosko wspaniały lekarz i organizator,niezwykle życzliwa ludziom szczególnie tym starszym.

Urodziła się w 1902r. w Mandżurii, na Dalekim Wschodzie upłynęło jej dzieciństwo i młodzieńcze lata. Studia rozpoczęte w Kijowie ukończyła w 1926r na Uniwersytecie Warszawskim.W stolicy też zaczęła pracę zawodową.

Po wojnie przybyła na Wybrzeże i tu od razu podjęła się zorganizowania Wojewódzkiej Poradni,a także Szpitala Reumatologicznego, w 1955r. przeniesionego do Sopotu.Kierowała tą placówką do 1971r.,do przejścia na emeryturę. Niezawsze zawieszała ją, by znów oddać się pracy zawodowej i społecznej. Wielką zasługą stało się zorganizowanie pionierskiego w kraju przedsięwzięcia-wykupowanie spółdzielczego domu dla osób niepełnosprawnych „Za Falochronem".Prezesem tej spółdzielni mieszkaniowej była do ostatnich dni swojego życia.

Z inicjatywy dr.J.Titz-Kosko powstaje m.in. sopockie sanatorium rehabilitacyjne dla dzieci,sanatorium reumatologiczne w Orłowie,a także gdyńska spółdzielnia inwalidów "Bałtyk",zakład pracy chronionej dla reumatyków.

Była członkiem wielu towarzystw naukowych, w tym także założycielem gdyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego, któremu przez wiele lat prezesowała.Do śmierci.Jest także autorką pierwszego w powojennej Polsce podręcznika akademickiego „Podstawy reumatologii".

Jej wspaniały dorobek lekarza i społecznika uchonorowano licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami m.in.Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, tytułem„zasłużony lekarz PRL", medalem Komisji Edukacji Narodowej, a także Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Jej testament jest pięknym symbolem ofiarności.Swoje obrazy ofiarowała Muzeum Narodowemu w Gdańsku,a posiadane eksponaty marynistyczne Centralnemu [illegible] stwu

ZE ŚPIEWNIKA TOMPSONA

7

GOŚCIE L.Cohen

1.Jeden po drugim,goście wciąż [illegible]
Nadchodzą z różnych stron
Wielu z otwartym sercem
Z pękniętym mało kto.

R:I nie wie nikt
Dokąd noc prowadzi
I po cóż im
Płynie wino z kadzi
Ja chcę kochać,kochać,
Kochać,kochać,ach
Chcę kochać dziś.

2.Ci którzy tańczą,nuże tańczyć
Ci którzy płaczą,łkać
Witajcie wszyscy woła głos
Do środka proszę was.

3.I wchodzą,potykając się
Samotni,pełni smutku
I mówią cośkolwiek wrzaskie twarze
Lub - czemuś mnie opuściłeś.

4.W blasku pochodni,wielkie drzwi
Otwarły się na oścież.
Jeden po drugim wchodzą więc
Wargami nasłuchując.

5.I biesiadują śpiesząc się
Do pałac mroku już
Jeden po drugim wrócą przez
Ten ogrodowy mur.

6.Ci którzy tańczą,nuże tańczyć
Ci którzy płaczą łkać
A ci którzy wahającii
Znów błądzą jeszcze raz.

7.Jeden po drugim goście wciąż
Nadchodzą z różnych stron
Wielu z otwartym sercem
Z pękniętym mało kto.

ANIOŁEK

Narysuję dla Ciebie aniołka
Choć nie mnie proszisz o to w swych wierszach
Nie mnie - szkoda,że nie mnie.

I usiądę przy Twoim stole
Choć nie dla mnie było tam miejsce
Nie dla mnie-szkoda,że nie dla mnie.
Będę biegać po Twoich sadach
Zrywać wszystkie jabłka czerwone
Choć nie ja miałem je rwać.

R.Wyśpiewam dla Ciebie cały świat
Wyśpiewam dla Ciebie Twoje wiersze
I miłość wyśpiewam najpiękniejszą
I uśmiech wyśpiewam dla Ciebie.

Strącę z nieba na ziemię aniołka
Aby zaniósł dla Ciebie mój uśmiech
Choć to nie ja miałem się śmiać.
Na prawstanku pod Twoją jabłonią
Będę czekać na Ciebie codziennie
Choć nie ja miałem tam stać.
Wszystkie jabłka wszystkie czerwone
Porozdaję Twym przyjaciołom
Choć nie ja miałem przyjaźń dać.

Narysuję dla Ciebie aniołka
Choć nie mnie proszisz o to w swych listach
Nie mnie - szkoda,że nie mnie.
Będę patrzeć w Twoje oczy
Choć nie ja miałem sikę z nich czerpać
Nie ja - szkoda,że nie ja.
Będę tulić do Twoich dłoni
Mą dziecinną buzię pyzatą
Choć nie ja miałem miłość dać.

MA BYĆ !!

07.IV.-kabaret,śpiew,czyli impreza Szczepu.Regulaminy u drużynowych.

23.IV.-męska część obchodzi Dzień Św.Jerzego /mią przygotowuje/

6/7 lub 13/14.V. - biwak Szczepu.

19-21.V. -Harce Puszczańskie w Pionkach /regulaminy u drużynowych/.

? maj - Johnada

24-28.VI.-VIII Wyprawa Achnacarry /przygotowuje Kowal/.

? kwiecień? -Ssary Trop w Krakowie.

KĄCIK AMATORA poezji

P.Krzysztof /V.87/

Szukam...
To tak jakby ktoś zgasił światło
A ty oślepiony wcześniej słońcem
Nie mógłbyś znaleźć drogi...
Szukam...
I po omacku zmieniam wciąż drogę
Namacuje przedmioty,które mnie odpychają
I czasem wydaje mi się,że już czuję
I wiem
Dokąd,a kiedy ruszam znów niewiem.
I zaczynasz się bać,że już nigdy nie
Znajdziesz drogi i czekasz pomocnej dłoni
Wiesz,że tylko Ona może Ci pomóc...
Ale gdzie jej szukać,jak znaleźć?...
Kiedy sam nie widzisz...
Więc szukasz,coraz rozpaczliwiej wymachujesz rękoma
Potrącasz innych którzy przechodzą obok
A Ty nie widząc kto,pytasz się czy to Ona?
I mylisz się wciąż,popełniasz błędy
I ogarnia Cię strach,że jeśli nie znajdziesz

Popełniasz jakieś głupstwo
coś się złamie
Więc szukasz,a czasu masz coraz mniej
szukasz...

4. od. ze str.)

„Nad głowami zaszumiał las.Ogromne,nagie konary drzew zaczęły miarowo chylić się na boki pod przemożną siłą północnego wiatru.Gdzieś blisko krzyknął przebudzony ptak.

Pięć ludzkich postaci siedzących przy ogniu powstało na widok nadchodzącego ozłowieka.Ten,wchodząc w krąg przyklęknął i dorzuciwszy zażeć do ognia powitał towarzyszy.Snop światła na krótką chwilę zalał małą polankę.

-Druhu Zastępowy,Kosomaku - cicho przemówił chłopiec -przemaszerowaliśmy dzisiaj próbę lasu i chcę wejść do Waszego kręgu.Powołałem mi stać się Waszym bratem.

Cisza.

-Żeś przyszedł do Puszczy w pokorze i ciszy,wejdź przeto w nasze grono.Bracie Wilku,weź ten znak i część mu oddaj swoją - powiedział do nowego"Wilka" proporzec przewodzący przy kręgu.

Na polance przybyło od dziś w kręgu leśnych foteli jeszcze jedno miejsce.

Niedźwiedź.

WARSZTATY TEATRALNE

Celem tych pseudo-warsztatów teatralnych jest chęć podpowiedzenia drużynowym i zastępowym drużyn młodzieżowo-harcerskich pomysłu do wykorzystania na zbiórce,czy na obozie letnim lub na zimowisku,zwłaszcza gdy ma się np. hałasujące zuchy.Może to stanowić również materiał do pracy zastępu starszoharcerskiego /leśnikiego/w ramach np."czynu"-współpracy z wsią.Prezentowane tu formy z dziedziny kultury mają duże walory wychowawcze i poznawcze-otóż pozwalają rozbudzić aktywność harcerek bądź zuchów,wykorzystać ich osobiste pasje i zainteresowania oraz umożliwią twórczą samorealizację.

Teatr lalek

Aby zaistniał ten teatr potrzebna jest oczywiście scena i tu otwiera się przed nami wiele możliwości.można przy ognisku np.zamocować poprzeczkę i przykryć ją kocem i scena gotowa,można też to samo zrobić w namiocie.Gdy już mamy scenę brakuje nam aktorów czyli w naszym wypadku lalek.Lalki mogą być różne:kukła,pacynka lub jawajka.

Kukła-prosta lalka,korpus z głową osadzony na kiju lub drucie zakończonym uchwytem z drewna.

Pacynka-lalka rękawiczkowo-palcowa.

Jawajka-lalka dość wyrafinowana.Głowa lalki osadzona jest na trzonku przechodzącym przez bark,do którego przytwierdzone są ręce,podtrzymywane na cienkich kijkach.

Lalki jednego gatunku proponuję zrobić wspólnie na zbiórkach zastępu.

Gdy już mamy scenę i lalki potrzebna nam jest dekoracja która powinna być maksymalnie prosta,ciekawa kolorystycznie,przestrzenna.Ze względu na akcję sceniczną jest horyzont,który może być prostywalny lub wiszący ukośnie. Optymalnym kolorem jest kolor jasnoniebieskiny lub biały.Dekoracja ustawiona w jakiejś perspektywie pamiętając aby była ciekawe i nie chwiały się.Do każdej sztuki należy też dostosować odpowiednie światło latarki.Konieczne jest stałe oświetlenie horyzontu oraz punktowe oświetlenie lalek.Można też używać kolorowych filtrów lub odpowiednich latarek o różnokolorowym świetle.Dla uświetnienia naszych sztuk posłużą mogą efekty dźwiękowe do których można użyć najróżniejszych przedmiotów z najbliższego otoczenia. Do „robienia muzyki" można też zatrudnić stałych muzykantów z drużyny czy zastępu,którzy grają na gitarze czy flecie lub harmonijce upiększą naszą przedstawienie.

Kiedy przygotowania sztuki są na takim etapie i poszczególne posiadamy napisany wcześniej scenariusz nadchodzi czas aby przeprowadzić próbę techniczną całości sztuki.Taka specjalna próba,bez aktorskiej,winna odbyć się w trakcie prób po wykonaniu projektów.na razie bez lalek.Robi się ją po to aby współnie ułożyć pewne rzeczy,jak dam się wydać konieczne w grandi sztuki. Mieraz pewne pomysły nie sprawdzają się technicznie i trzeba je zmienić. Potem zaczyna się prawdziwa,pełna prega ze wszystkimi.Prób powinno być kilka /do 10/,aby aktorzy nauczyli się grać na sobą,a nie tylko wypowiadać teksty, aby każdy biorący udział znalazł właściwy scenicznie ruch lalki oraz ożywił ją własnym głosem.

II FESTIWAL TEATRALNY O RÓŻĘ PIERROTA

5.

KARTA WSTĘPU

SALA KINA „WATRA" ul.ZA MURAMI 2/10 GDAŃSK

Z gdańskim Festiwalem Teatralnym o Różę Pierrota spotykamy się już po raz drugi.Impreza ta wzbogacona już o ubiegłoroczne doświadczenia stała się prawdziwym wydarzeniem.

II Festiwal Teatralny o Różę Pierrota powstał nie bez wysiłku ze strony organizatorów.Tu głęboki ukłon należy się Ewie Jendyk oraz Asi Filas,które wzięły na siebie główny ciężar spraw związanych z artystycznym opracowaniem całej imprezy.

Program obejmował szereg ciekawych spektakli.Na uwagę zasługuje fakt,że wśród nich znalazły się utwory podejmujące ważne sprawy natury moralno-filozoficznej.Zaliczyć tu można spektakl pt.„Kain-brat Abla"-wg.protokołów z procesu ks.Jerzego Popiełuszki w wykonaniu zespołu "Paragraf 22",a także „Hioba" Karola Wojtyły prz-więzionego przez zespół„...Ad astra" aż z Zamościa.

Specyfiką nastroju i niekonwencjonalną,wręcz poetycką formę zadziwił wszystkich Teatr Syntezy/Gdynia/swym spektaklem pt.„Po środku jutra".

„Akt bez słów na dwie osoby i oścień"Samuela Becketta w świetnym,niemalże profesjonalnym wykonaniu Ani Szelągowskiej i Moniki Warmińskiej /ZK 29/ wywoływał powszechny zachwyt i podziw zmuszając przy tym do uśmiechu nawet najpoważniejszego widza. Miłe wrażenie pozostawił po sobie także spektakl pt. „Bóg" -Woody Allena w wykonaniu "ZK 29"z Gdańska.

Jednakże prawdziwą rewelacją festiwalu był występ dziewcząt z Krakowa, które w układzie baletowym pt.„Dzwony" zaprezentowały naprawdę wysoki poziom umiejętności ruchowych i tanecznych przy równoczesnym doskonałym wykorzystaniu środków ekspresji ciała.

Urozmaiceniem imprezy były naprawdę świetne filmy-Bursztynowego Szczepu pt.„Commando" i „Porwanie" pod kierownictwem Piciuchy oraz koncert Sabriny i to aż w sześciu wcieleniach.

Recitalu Pawła Orkisza śpiewającego ballady Włodzimierza Wysockiego nie trzeba chyba komentować.

W przerwach można było obejrzeć wystawę projektów kostiumów do opery Mozarta„Don Juan",a także wykonane przez Kasię Fiodorow kolorowe ilustracje do bajek. Była też okazja do kupna ciekawych-inspirujących pozycji książkowych /jednakże nie da się ukryć,że największym powodzeniem cieszyła się książka poświęcona dla obcartuchów t.tuż-em:„Mleko i jego przetwory"/.

Dla głodnych i spragnionych szef kuchni - Część Mecik oferował menu zdecydowanie najwybredniejszych podniebień/między innymi: ciepły barszcz,herbatka z cytrynką,oranżada,grzanki oraz różnego rodzaju kanapki/.

Już zupełnie na zakończenie werdykt jury:najwyższą nagrodę - Różę Pierrota zasłużenie otrzymała przyznała Teatrowi Syntezy z Gdyni.Natomiast serca publiczności z miejsca zjednał sobie Maciek Bartkiewicz i Tomasz Bonarowski /znany i lubiany duet muzyczny/.

Uczestnicy tegorocznego festiwalu na pewno długo zachowają w pamięci wspaniałą,wręcz familijną atmosferę imprezy,dzięki której małe niedociągnięcia natury technicznej typu chwilowy brak światła i muzyki czy też kłopoty z kurtyną stają się po prostu nieistotne.

Z niecierpliwością oczekujemy więc kolejnego Festiwalu o Różę Pierrota, na który już dziś gorąco zapraszają organizatorzy.

Ireki

Ten powyższy wytwór jest bez sensu.Jeśli chcesz,wybierz coś z tego i zrób jakąś logiczną notatkę /to jest zbyt długie i oficjalne/.

Serdeczne dzięki za bilet!/bo impreza naprawdę była świetna;tylko jak o tym napisać w „Ceście"?/.

/Ala./

archiwum